

Zofia Stachecka kl. 6c

ERASMUS+

Byłam szczęśliwa, że na lotnisku przywitała mnie przemiała mama dziewczynki Miryam, u której nocowałam przez następne 5 dni.



Okazało się, że ja i Miryam mamy dużo wspólnych zainteresowań. Ona także lubi malować! Tak spędziłyśmy pierwszy wieczór.



Następnego dnia w szkole, do której uczęszcza Miryam-Scoala Gimnaziala Numarul 5 odbywały się warsztaty. Na pierwszych z nich zrobiliśmy własnoręcznie rumuńskie chaty, z której wykonania jestem dumna!



Często jeździliśmy na wycieczki. Jedną z najbardziej oczekiwanych była podróż do zamku Drakuli w Transylwanii.



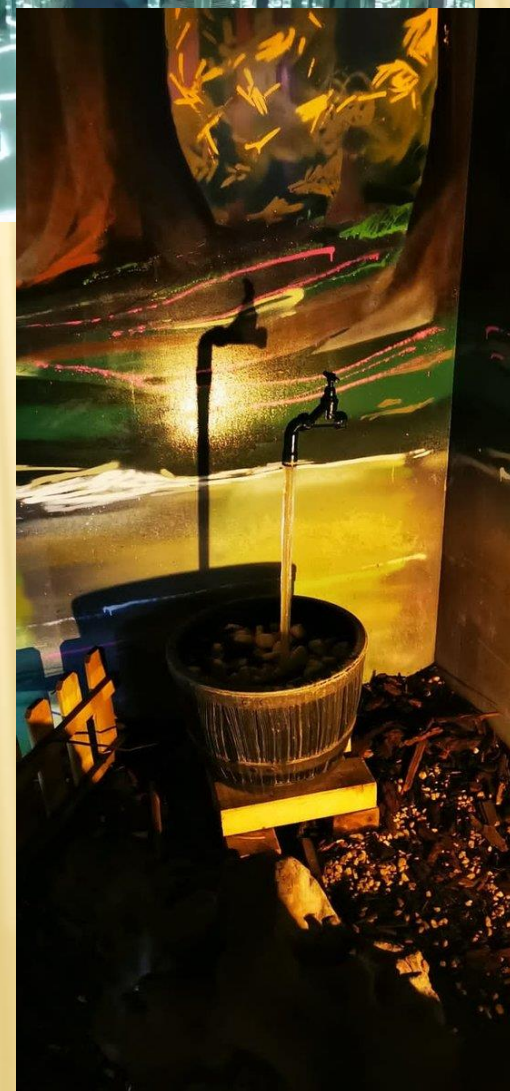
Byliśmy także na ścianie wspinaczkowej, gdzie każdy mógł się wspinać bez umiaru. Byłam bardzo tym podekscytowana, ponieważ uwielbiam ten sport.



Miryam wraz z jej
koleżankami zabrała
mnie na kręgle.



Następnego dnia całą grupą poszliśmy do Museum of Senses w, którym widziałam niezwykle rzeczy, np. lewitujący kran, z którego leciała woda! Był też labirynt, w którym wszystkie ściany były lustrzane. Niektóre rzeczy można było powąchać, a od ich zapachów można było prawie zemdleć.



Miryam zabrała mnie do ogromnej galerii handlowej, w której było wielkie lodowisko! Była z nami jedna z jej koleżanek, Corin. Świetnie razem się bawiłyśmy.



Ostatniego dnia
Miryam zabrała
mnie na jazdę
konną. Pani
uczająca ją
stwierdziła, że
świetnie mi
poszło jak na
pierwszy raz.



Wieczorem spotkałam się z moimi przyjaciółmi z Polski na pokazie fontann, które w nocy wyglądały jak zaczarowane.



Po pokazie rodzina Miryam
zabrała mnie na Diabelski
Młyn! Z góry widać było
niemal cały Bukareszt.
Czułam się wtedy, jakbym
latała w chmurach.



I nadszedł czas powrotu do Polski. Było mi przykro, że muszę wracać. Nigdy nie zapomnę tego wyjazdu, na którym poznałam wspaniałych ludzi i kulturę.

